

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

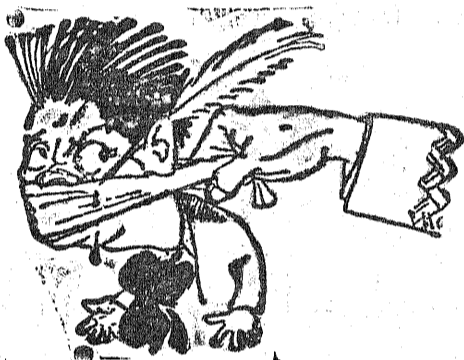
PRĄD

Sroda 3-go sierpnia

№ 202

17-ta konfiskata „Prądu”

Dzisiaj popełniono u nas 17 konfiskatę za artykuł „Warszawa czy Berlin”.



Zaznaczamy jednocześnie, że treść powyższego artykułu była podana we wszystkich łódzkich dziennikach, które jednakże konfiskacie nie uległy.

Krwawe walki w Niemczech

BERLIN, 2. 8.

Nocy wczorajszej przez całe Niemcy przeszła znowu fala krwawych zamachów politycznych.

Rozruchy, strzelaninę i walkę z policją zanotowano: w Eutin (Oldenburg), w Królewcju (w odpowiedzi na niezłelne zamachy bombowe), we Wrocławiu, w Brunświku, w Lipsku, w Dortmundzie, w Gross-Schonau, w Elberfeldzie, w Essen, w Hamburgu, w Kolonii i w Kalgenfurcie.

Do wyjątkowo krwawych walk doszło w Berlinie. We wszystkich wypadkach używano broni palnej. W Nowejjści pod Berlinem, hitlerowcy zaatakowali lokal komunistów, przy czem cztery osoby rannono.

Dzisiaj rano hitlerowcy zdemolowali do- szczętnie lokal Reichsbanneru, zabijając jedne go z członków.

BERLIN, 2. 8.

Dzienniki centrowe obliczają, że w ciągu dnia wczorajszego ofiarami walk politycznych padło jedenastu zabitych i 78 rannych.

Krwawy ten plon jest wyłącznie dziełem prowokacyj hitlerowców.

BERLIN, 2. 8.

W kołach republikańskich panuje przekonanie, że akty krwawego teroru, stosowane przez hitlerowców, oraz prowokowane przez nich rozruchy mają na celu wytworzenie takiej sytuacji, któraby była pretekstem do zamachu stanu Hitlera.

Sam Hitler podobno nie jest zdecydowa- ny na zamach, ponieważ nie może liczyć na oparcie Reichswehry. Lecz adherenci jego

wyteżają wszystkie swe siły w kierunku spro- wokowania puczu i wciąż wysyłają nagłace in- strukcje do oddziałów prowincjonalnych, na- kazując systematyczne wywoływanie roz- ruchów.

BERLIN, 2. 8.

„Deutsche Tagesztg.„, omawiając wyniki wyborów, twierdzi, że parlament niemiecki w- szedł w końcowe stadium rozwoju.

Nie będzie mógł stworzyć większości i czeka go dyktatura wojskowa, albo rewolucja.

Niemcy w rękach rządu Schleichera.

BERLIN, 2 sierpnia.

Przedstawicielowi prasy oświadczył kan- celerz Papen, że rząd Rzeszy nie zamierza ubie- gać się o większość koalicyjną w Reichstagu. Zdaniem kanclerza naród niemiecki w wybo- rach zaaprobował dążenie rządu do uwolnie- nia kraju z pod władzy partyjnej.

Kanclerz wyraził nadzieję, że stronnictwo centrowe nie zechce obciążać się odpowiedzial- nością za wywołanie nowego kryzysu rządo- wego. Narodowi socjaliści zaś będą mogli obecnie czynnie współdziałać w pracy nad od- budową Niemiec.

To powiedzenie Papena oznacza możli- wość wejścia w skład gabinetu hitlerowców.

BERLIN, 2 sierpnia.

Przewodniczący bawarskiej partji ludowe- Schaeffer wypowiada przekonanie, że Niemcy nie dojrzały do dyktatury. Wola ludu, jego

PARYZ, 2. 8.

„Le Journal” publikuje znamieny arty- kuł, w którym orzeka, że wybory niemieckie należy rozumieć tylko w jednym sensie: naród niemiecki odrzucił ustrój republikański i par- lamentarny. gdyż najbardziej pokonaną w nie dziele okazała się jedyna partja nawskroś re- publikańska, a mianowicie partja social-demo- kratyczna. Natomiast najbardziej czynne ży- wioły socjalistyczne przeszły albo do komunis- mu, albo do Hitlera.

zdanien, ujawniona w głosowaniu, wyznacza hitlerowcom ważną rolę w formowaniu przy- szłego rządu.

250 mahometan

zatonęło w północnym Bengalu.

LONDYN, 2. 8.

Donoszą z Bengalu, że w pobliżu tego miasta zatonał statek wiozący 250 robotników mahometanów.

Dwustu z nich udało się uratować, reszta wraz z statkiem zginęła.

Między innymi zatonał dowódca krajowe- go pułku z Tripura, oraz dwu jego starszych oficerów.

Wojna Paragwaju z Boliwią. Generał Maa żyje

WASZYNGTON, 2,8.

Przedstawiciel rządu paragwajskiego oświadczył, że wojnę wywołała ofenzywa Boliwii, oraz, że rząd paragwajski całą odpowiedzialność zrzuci na Boliwię.

Jednocześnie poseł Paragwaju oświadczył, że jego rząd wysłał do Ligi Narodów telegram, w którym oskarża Boliwię o naruszenie artykułów 10 i 11 statutu Ligi Narodów.

GENEWA 2,8

W sekretarjacie generalnym Ligi Narodów odbyła się konferencja, na której próbowano skłonić przedstawicieli Boliwii i Paragwaju do zawarcia ugody i oddania sporu pod arbitraż międzynarodowy.

NOWY JORK, 2,8

Donoszą z La Paz, że parlament boliwijski uchwalił mobilizację i powiększenie stanu armii do 20.000 ludzi (na stopie pokojowej armia boliwijska liczy 4.200 ludzi.)

W poniedziałek rano stoczono pierwszą bitwę z armją paragwajską. Wojska Boliwii pod dowództwem gen. Fonseca zdobyły fort Fecho Morros.

Armja gen. Fonseca posuwa się wzdłuż rzeki Paragwaj w kierunku na Salado.

ASSOMPTION, 2,8.

Parlament paragwajski uchwalił dekret prezydenta republiki zarządzający mobilizację powszechną.

LONDYN, 2,8.

Konflikt pomiędzy Boliwią a Paragwajem, po wzięciu fortu Bocqueron przez wojska boliwijskie, przybrał niezwykle ostrą formę. W stolicy Paragwaju ogłoszono stan oblężenia. Minister spraw zagranicznych Arbo, w odpowiedzi na notę prezesa Rady Ligi Narodów,

wyraził gotowość rządu paragwajskiego przyjęcia wyroku Trybunału Rozjemczego. W stolicy Boliwii La Paz wiadomość o zdobyciu fortu Bocqueron wywołała nieopisaną radość. Na ulicach miasta odbywają się manifestacje.

Znany milioner, król cyny, Batino, ofiarował armji boliwijskiej 15 samolotów oraz kilkanaście milionów franków. Ministerstwo spraw zagranicznych odrzuciło pośrednictwo proponowane przez Chile.

Gorączkowy ruch w Rio de Janeiro.

Prezydent Getulio Vargas formuje nową armję

NOWY JORK, 2, 8.

Do Rio de Janeiro przybyło w ciągu ostatnich dwu dni kilkadziesiąt pociągów z wojskiem. Prezydent Getulio Vargas w przyspieszonym tempie formuje nową armję i ściga do stolicy wszystkie garnizony prowincjonalne. Wydano również rozkazy co do koncentracji floty. Krążownik i dwa kontrtorpedowce z Para odplynęły w niedzielę wieczorem jak przypuszczają do Rio de Janeiro.

W poniedziałek rano przybył do Rio de Janeiro transport broni i amunicji z zakładów

Wickersa z Anglii.

Panuje powszechne przekonanie, że prezydent Vargas nie ustąpi dobrowolnie i zdecydowany jest zgnieść powstanie siłą.

SAO PAULO, 2,8.

Konstytucjonalisci stanu Sao Paulo rozpoczęli wielką ofenzywę na Rio de Janeiro, znajdujące się w rękach federalistów.

Powstańcy pragną złożyć z urzędu prezydenta Vargasa, wprowadzić w życie konstytucję i domagać się natychmiastowych wyborów.

Zgon ks. Seipla b. kanclerza Austrii

Były kanclerz austriacki, ks. prałat Seipel zmarł dziś rano po dłuższej chorobie. Seipel liczył 56 lat, po ukończeniu studiów

teologicznych został on w 1908 r. docentem teologii moralnej na uniwersytecie wiedeńskim, a następnie przeniósł się na uniwersytet Salzburgu. Do czynnej polityki Seipel do stał się przez publicystykę. W r. 1915 ukazało się jego dzieło p. t. „Naród i czyn”, które stało się początkiem jego kariery politycznej. W r. 1918 Seipel zostaje poraz pierwszy ministrem, obejmując tekę opieki społecznej.

X X X

Ks. Seipel był działaczem i mężem stanu wielkiej miary. Zasługi jego w dziele sanacji finansów republiki austriackiej są ogromne. Ks. Seipel został poraz pierwszy kanclerzem w czerwcu 1922 r. i na tym stanowisku pozostał do listopada 1924 r. Za jego rządów Austria uzyskała pożyczkę Ligi Narodów i uporządkowała swe finanse. Ks. Seipel był jeszcze następnie kanclerzem i ministrem spraw zagranicznych, ale wskutek nadwątłego zdrowia musiał rychło wycofać się z czynnego życia politycznego. Ks. Seipel cierpiał na cukrzycę.

Bandytyzm w Chinach

Po kraju włóczą się armje bandytów.

Agencja Rengo donosi:

Z powodu częstych ataków oddziałów komunistycznych wzdłuż południowego odcinka linii kolejowej Pekin—Hankou panuje nastrój wielkiej niepewności.

Celem przywrócenia normalnych stosunków rząd nankijski wysłał tam 4 dywizje lecz tłumienie tego strasznego bandytyzmu jest bardzo utrudnione.

Wielki trudniono.

Mie scowosc Ma-Czeng, położona o 60 mil na południowy zachód od Hankou, została zajęta przed kilku dniami przez armję komunistyczną.

Zagraża to również południowemu odcinkowi linii kolejowej Pekin—Hankou.

Z Los Angeles

LOS ANGELES, 2,8

W przedbiegach na 3000 mtr. Steplehase. Pierwsze miejsce zajął Evenson (Anglia) w 9 min. 18,8 sek., bijąc rekord olimpijski. W drugim przedbiegu zwyciężył Isoholo w 9 min. 14,6 sek., bijąc również rekord olimpijski.

W zawodach kolarskich na dystansie 4000 mtr. zwyciężyła drużyna włoska, bijąc

kanadyjską w czasie 4 min. 52,9 sek. (nowy rekord olimpijski).

Wielkie zdziwienie w Los Angeles wywołał fakt przyznania Tolanowi na 100 mtr. gdyż wszyscy przypuszczali, że przyszedł on do mety jako drugi.

Harbinowi w finale na 400 mtr. pomimo że przyszedł drugi, przyznano rekord olimpijski i światowy.

Starosta, który dostał ataku szaleństwa

Przed paru tygodniami starosta w Brzezinach w woj. łódzkiej p. Zaborowski, który od dłuższego czasu zdradzał silny rozstrój nerwowy przybył do jednego z biur, gdzie bez powodu zbił woźnego a następnie grożąc rewolwerem żądał przedstawienia ksiąg.

Widząc że starosta dostaje ataku szaleństwa jeden z urzędników sprowadził pogotowie i w

kaftanie bezpieczeństwa przewieziono go do szpitala.

Jakkolwiek wypadek ten wydarzył się 14 lipca utrzymywano go dotychczas w tajemnicy. Jest rzeczą charakterystyczną że na miejsce jego nie został jeszcze zamianowany następcą.



Popierajcie L.O.P.P.

CHOROBLIWA AMBICJA

Najgorszą bodaj konsekwencją półtora-wiekowej niewoli jest brak normalnej proporcji w rozwoju różnych stron i dziedzin naszego życia narodowego.

Przed kilkudziesięciu laty rysowano karykatury osadzając olbrzymią głowę na małym tułowi, lub doczepiając do niewielkiego człowieka ogromne ręce czy nogi. Obecny nasz ustrój społeczno-cywilizacyjny podobny jest do tych dawnych karykatur.

W sztuce a częściowo i w nauce zajmujemy jedno z pierwszych miejsc wśród narodów europejskich. Maja Włochy d'Anuncia i Marconiego. My mamy Sienkiewicza, Paderewskiego, Skłodowska. — Ale pod względem bogactwa pieniężnego i uprzemysłowienia kraju ustępujemy nie tylko Czechom, lecz nawet Finlandji, Łotwie i Estonji — Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów to są naprawdę miasta europejskie, nie gorsze od Lipska, Monachjum, Lozanny, Darmstadt, Pragi.

Ale pod samą Warszawą, czy Lwowem są miasteczka, jakich w Czechach Niemczech Dánji, a nawet Finlandji nie ma już od półtora stulecia.

Ucisk narodowy państw zaborczych nie był w stanie zabić twórczości naszych poetów i uczonych. Co najwyżej zmuszał ich do emigracji. Polityka wszakże ekonomiczna Austrii i Prus wyznaczywszy prowincjom polskim rolę odbiorców przemysłu niemieckiego, nie dopuściła do rozwoju przemysłowego Galicji, Poznańskiego i Pomorza.

Rosja nie przeszkadzała wprawdzie zorganizowaniu kopalń i fabryk w Dąbrowie, Sosnowcu, Częstochowie, Łodzi. Ale polityka czynnego popierania postępu przemysłowego całego kraju, którą prowadził był między 1815 a 1830 Lubecki, ustała wraz ze zniesieniem Konstytucji Królestwa Polskiego.

Po odzyskaniu niepodległości jednym z naczelných zadań całej naszej polityki wewnętrznej powinno było być usunięcie wywołanych niewolą dysproporcji.

Tak jednak do nich przywykliśmy, że raczej je jeszcze powiększaliśmy.

Bo czyż nie są krzyczącą dysproporcją piętrowe o wysokich na cztery metry salach gmachy pięcio, sześć i siedmioklasowych szkół powszechnych po wsiach, wśród chat strzechą krytych, ciasnych niskich, z małym okienkami.

A takich przykładów można setki przytoczyć.

Największą zaś dysproporcją naszego życia — to budżet państwowy dwukrotnie przewyższający obieg pieniężny a trzykrotnie większy od sumy wkładek oszczędnościowych.

Powinniśmy dążyć usilnie do dużych budżetów państwowych i samorządowych. — Jak najmniejsze podatki nie mogą być ideałem naszym w XX stuleciu tak jak były ideałem naszej szlachty w XVII i XVIII wieku. Zbyt tragicznie się to wówczas skończyło.

I nie jest to czynnikiem naszej potęgi mocarstwowej, ani też gwarancją naszego bezpieczeństwa, że dochody skarbu państwa są w Niemczech trzy i pół razy większe niż u nas w Polsce — (1929/30 wynosiły one — 98 zł. na głowę ludności, w Niemczech — 35 zł.)

Ambicją pokolenia wchodzącego obecnie w życie zawodowe i polityczne powinno być

zrównanie Polski z Niemcami pod względem siły skarbowej.

Ale żeby zrównanie to było trwałe, niezbędnym jest, by nasza gospodarka państwowa była utrzymana state w proporcji do siły płatniczej społeczeństwa, do jego pieniężnych zasobów i dochodów, by rozwój skarbowości naszej nie wyprzedzał naszego postępu gospodarczego.

Na słabiutkim przemyśle, na przeważnie naturalnej gospodarce małorolnych włościan, na nadmiernie obdłózonych folwarkach, na bankach o zbyt małych własnych kapitałach — niesposób oprzeć dużych budżetów.

Do siły skarbowej Polski (a siła mocarstwowa jest dziś bez siły skarbowej niemo-

żliwą) trzeba dążyć przez wzmocnienie siły ekonomicznej narodu.

Jest to tak oczywiste, iż powtarzanie tego wydaje się niepotrzebnym. Bo któż tego nie wie?

A jednak przez cały niemal czas nowego naszego życia państwowego, szczególnie zaś od maja 1926 r. — jest u nas ciągle gospodarka państwowa bez proporcji do gospodarki społecznej.

Nietylko suma naszych rozchodów i dochodów skarbowych jest nieproporcjonalnie wielka w stosunku do dochodów pieniężnych społeczeństwa. Również cały układ naszych podatków i opłat w jaskrawej stoi dysproporcji do społeczno-gospodarczego ustroju Polski.

Olbrzymie meteoryty

Według wiadomości, otrzymanych w Nowym Jorku z Bogoty, stolicy republiki południowo-amerykańskiej Kolumbji, w pobliżu tego miasta spadł w górach meteoryt tak wielki, że uderzywszy o ziemię, wywołał małe trzęsienie ziemi, zarejestrowane przez przyrządy sejsmograficzne obserwatorium astronomicznego w Bogocie.

Meteoryt, będący w stanie wywołał wstrząs skorupy ziemskiej choćby niewielkiej przestrzeni, muszą ważyć wiele centnarów metrycznych. Ze zaś pędzą z przestworów niebieskich z szybkością, przewyższającą wielokrotnie szybkość pocisku działowego, siła ich uderzenia jest straszliwa. To też najczęściej wbijają się w ziemię na znaczną głębokość, pozostawiając po sobie ślady tylko pod postacią zagłębień w powierzchni ziemi.

Pomimo to niejednokrotnie już znaleziono meteoryty niezwykłej wielkości częściowo tylko zagrzebane w ziemi. Przed kilkudziesięciu laty znaleziono taki pocisk niebieski, ważący 25 ton, na północno-zachodnim wybrzeżu Grenlandji. Jeszcze większy, bo ważący 36 ton, znalazł również w okolicach podbiegunowych, odkrywca bieguna północnego kap. Peary i przywiózł go do Nowego Jorku, gdzie ogromny ten blok stanowi dzisiaj jeden z najciekawszych okazów tamtejszego Muzeum historii naturalnej. Wreszcie w miejscowości meksykańskiej Babubirito zdołano odkopać blok żelaza metalicznego wagi 50 ton.

Ale powyższe wymienione i przechowane w muzeach meteoryty są jeszcze drobnostką z porównań do dwu innych, które spadły na kulę ziemską. Pierwszym z nich jest meteoryt, który spadł — niewiadomo kiedy — zapewne przed wiekami — na terytorium dzisiejszego stanu Arizony, niedaleko rzeki Colorado: w tym miejscu potężny krater o średnicy półtora kilometra i głębokości 130 metrów. Gdy stwierdzono w końcu naturę tego krateru w okolicy pozbawionej wulkanów, inżynierowie amerykańscy zabrali się do szukania samego pocisku i powiodło się im wydobycie odłamki jego, a próbne szyby wywiercone w różnych punktach krateru, pozwoliły stwierdzić, że główna masa kolosalnego pocisku, ważącego zapewne tysiące ton, a złożonego z niesłychanie twardego żelaza z domieszką innych, cennych kruszców, znajduje się na głębokości setek metrów. Technicy amerykańscy nie tracą wszakże nadziei, że po wiedziedzie się im wyzyskać do celów przemysłowych tę niezwykłą kopalnię.

Drugi z olbrzymów, przewyższający znacznie meteoryt arizeński, tak co do rozmiaru,

jakoteż skutków, jakie wywołał upadek jego na ziemię, spadł bardzo niedawno bo dnia 10 lipca 1908 r. Na szczęście, upadek jego nastąpił wśród prawie bezludnej tajgi syberyjskiej, w dolinie rzeki Tunguski, choć więc wyrządził straty ogromne w lasach i zniszczenie, to jednak wiadomość o nim wywołała większe wrażenia w szerszych sferach publiczności. Jakże inaczej przedstawiłaby się sprawa, gdyby padł w kraju gęsto zaludnionym mógłby bowiem od razu obrócić w perzynę całe miasto milionowe.

Wstrząśnienie ziemi, wywołane przez ten meteoryt, było tak gwałtowne, że zarejestrowały je przyrządy sejsmograficzne w promieniu 4.000 kilometrów; pod ciśnieniem powietrza przy jego upadku legły pokotem lasy w promieniu 6 kilometrów; rozpalone są do czerwoności odłamki olbrzyma, rozpadając się na wszystkie strony, wywołały pożar, którego ofiarami padły całe stada renów.

Jakkolwiek meteoryt spadł, jak zaznaczyliśmy, w okolicy niemal bezludnej, to jednak grzmot jego upadku był tak potężny, że słyszały go tysiące ludzi w miejscowościach bardzo odległych.

Jak oświadcza badacz rosyjski, prof. Kulik, który zwiedził miejsce tej niebywałej katastrofy, prawdziwie diabelski ów pocisk z przestworza utworzył w ziemi krater o średnicy dziewięciu kilometrów a sam zarył się w ziemię na głębokości kilkuset metrów.

Prof. Kulikowi powiodło się odnaleźć kilka odłamków tego meteorytu, ważących po kilka centnarów. Każdy z tych odłamków utworzył, padając na ziemię, własny niewielki krater. Co się tyczy głównej masy straszliwego pocisku, to obliczają na podstawie odchylenia igły magnetycznej w jej pobliżu, że masa ta musi tworzyć zwarty blok metalowy wagi pół miliona ton!

Wyobraźmy sobie, że taki kolos, rozpalony do czerwoności, uderza w wielkie ludne miasto.

I to się zdarzyć może. Jeżeli jednak zwierzmy, że mózgi i oceany pokrywają trzy czwarte kuli ziemskiej i że ogromna część łądów stałych jest jeszcze mało zaludniona — prawdopodobieństwo takiej katastrofy uważać można za minimalne.

Reklama to potęg.

Lokomysłność młodych

Na linii kolejowej z Wielunia do Zduńskiej Woli, na odcinku między wsią Osina i Drganek przed kilku dniami, jak to po dawaliśmy, pociąg towarowy nr. 1490 najechał na ustawioną na torze lorkę

Wskutek uderzenia została uszkodzona lokomotywa, jak również rozbita została lorka

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że lorkę którą posługiwano się przy budowie toru robotnicy firmy „Budopol” zatrudnieni przy nasypie umieścili na prowizorycznych szynach

Jak dalej ustalono, w czasie nieobecności robotników grupa młodzieńców przez lokomysłność ustawiła wózek, na torze, przed

nadejściem pociągu towarowego, przyczyniając się w ten sposób do wypadku

Policja ustaliła, że udział w tej swawoli brali 21 letni Stanisław Zjawiony, 12 letni Stefan Poltyński, 20 letni Józef Poltyński i 22 letni Stanisław Trześciak, z gminy Kielec, głów powiatu Wieluńskiego.

Wszyscy czterej przyznali się do ustawienia lorki na torze, wyjaśniając, że zrobili to li tylko z żartów i jeszcze przed nadejściem pociągu wozili się na torze, a później nie zdążyli lorki zdjąć.

Młodzieńców aresztowano i osadzono w więzieniu. Dochodzenie obecnie prowadzi się dzia śledczy celem ujawnienia, czy nie założy tu akt złej woli

Zmiany w m. n. Skarbu

W najbliższych dniach w Ministerstwie Skarbu ma nastąpić szereg przesunięć na wyższych stanowiskach.

Dyrektor Urzędu długów państwowych p. Bielak, odchodzi na emeryturę. Kto zajmie jego miejsce dotychczas nie ustalono.

Dotychczasowy dyrektor departamentu Akcyz i Monopoli p. Kulski, przechodzi do dyrekcji Monopoli tytoniowego. Jego miejsce ma zająć p. Zaremba z Monopoli tytoniowego.

Dotychczasowy dyrektor państwowego monopolu tytoniowego, p. Kreutz, opuszcza zajmowane stanowisko, które obejmie p. Łopuszański, dyrektor Kasy Chorych w Łodzi.

Ujęcie krwawego zabójcy

(a) Jak to podawaliśmy, przed kilku dniami w lesie pod wsią Naramienice, pow. Wieluńskiego znaleziono zwłoki 17-letniej Kazimieiry Michałkiewicz, córki gospodarza ze wsi Brzoza, gminy Karasienice, powiatu Wieluńskiego.

Zmarła nosiła ślady uderzenia w głowę i ciało, co świadczyło z pewnością, że została zabita.

Początkowo dochodzenie nie ustaliło żadnych faktów któreby przyczyniły się do ujawnienia nazwiska zabójcy.

Dopiero później nieco zwrócono uwagę na Józefa Zawadzkiego, syna sąsiada Michałczyków, który ubiegał się o udaremnione względy zabitej.

Michałczykówna ostatnio zaręczyła się z

kolega Zawadzkiego, Stanisławem Kruszkowskim co nawet ostatnio stało się przyczyną nieporozumienia

Krytycznego dnia Zawadzki wysłał swą młodszą siostrę rzekomo w imieniu Kruszkowskiego, wzywając Michałkiewiczównę, by przybyła na spotkanie nad brzegiem najbliższego lasu.

Wciągnął następnie Michałkiewiczównę do lasu, tam tępem narzędziem zabił i trupa zawłókł w krzaki gdzie ukrył.

Po ujawnieniu zbrodni Zawadzki zbiegi i ukrywał się w lasach, gdzie dopiero w dniu wczorajszym po mozolnych poszukiwaniach zdołano go ująć.

Zabójca przyznał się do winy i osadzony został w więzieniu.

Niezwykłe zjawisko niebieskie

Mieszkańcy Szkocji obserwują od kilku dni niezwykle zjawisko, rozgrywające się na niebie wkrótce po zachodzie słońca

Z chwilą nastania ciemności, na północno-wschodzie poczynają pojawiać się blaski świetne koloru fioletowego, które po chwili układają się w kilka jaśniejących strug, wychodzących promienisto z nad widnokręgu.

Wachlarz zabarwiał się następnie kolorami pomarańczowym poczynając od brzegów potem zaś żółtem i zielonym. Wreszcie na niebie daje się widzieć jakby pęk pawich piór świecących wszystkimi kolorami tęczy. Zjawisko budzące powszechną sensację trwa około pół godziny

Jak twierdzą znawcy dziwne światła są odbleskiem zorzy polarnej

Nadzwyczajną jedynie okolicznością, jest

fakt, że zorzy polarnej nigdy nie widać w tych okolicach i w Europie można ją dostrzec tylko z najdalej wysuniętych na północ krańców Finlandji Szwecji i Norwegji

Prawdopodobnie zdaniem fachowców fakt zjawienia się zorzy polarnej nad Szkocją musi być wynikiem jakichś bliżej nieznanych powikłań atmosferycznych

Dodajemy że przed dwoma laty w lipcu mieszkańcy Wielkopolski również obserwowali dziwną lunę ukazującą się na niebie po zachodzie słońca

Luna ta była koloru lila i zjawiała się również na północno-wschodniej części nieba

Zdaniem profesorów uniwersytetu poznańskiego luna ta była również odbleskiem zorzy polarnej.

Biała bogini

Niezwykłe odkrycie w dżungli australijskiej

Dr. Withington, który wybrał się w długi podróż w celu odszukania żyjącego, jakoby w Australji praczłowieka, miał w swej podróży dziwną przygodę. Oto okręt jego zawiął pewnego dnia do brzegów t. zw. „Wyspy Niedzielnej” aby nabrać świeżego zapasu wody słodkiej. Gdy ekspedycja wylądowała już na stromym brzegu wyspy otoczył marynarzy tłum tatuowanych tubylców. Wśród nich Withington zauważył ku swemu niesłychanemu zdziwieniu 11-letnią dziewczynkę o długich blond włosach i niebieskich oczach. Ten widok wstrząsnął zaintrygowanym podróżnikiem

ale jeszcze większa niespodzianka czekała go dalej: za krzewami ujrzał zdaleka postać białej kobiety. Jednakowoż gdy chciał podejść do niej bliżej, krajowcy się kategorycznie temu sprzeciwili.

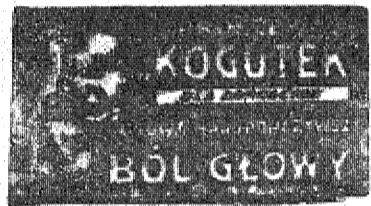
Dr. Withington nie uważał za właściwe drażnić swych tatuowanych gospodarzy, toteż usłu chał i nie usiłując narznie przybliżyć się do nieznannej niewiasty, polecił marynarzom rozbić obóz na brzegu. Wkrótce potem nieznaną sama ukazała się niedaleko od obozu. Wtedy Withington spróbował nawiązać rozmowę. Biała kobieta odnawiedzia

WYBUCH MASZYNY.

(a) Wskutek wybuchu maszyny spirytusowej został poparzony dość ciężko 34 letni Stefan Myśko zamieszkały przy ulicy Grotge ra 12.

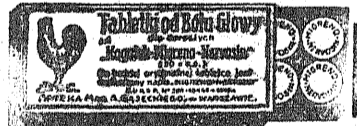
Myśko zapalając maszynkę przez nieostrożność spowodował wybuch, przyczem doznał poparzenia twarzy, rąk oraz klatki piersiowej.

Poparzonemu udzielił pomocy wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zwrócić uwagę na oryginalne opakowania Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTKA” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

ła mu po angielsku, choć widać było, że z trudem przypomina sobie niektóre słowa.

Okazało się, że była to żona angielskiego kapitana statku Magda Stevenson. Podczas straszliwej burzy okręt którym dowodził jej mąż uległ rozbiciu, a z załogi ona jedyna została uratowana. Ponieważ fale wyrzuciły ją na brzeg po długotrwałym okresie burz mieszkańcy wyspy wzięli Magdę za boginię burzy i przywitali ją z należnymi honorami. Wynaleźli też dla niej wygodną grotę, dostarczali jej pożywienie i zgadywali wszystkie jej życzenia. Angielką wkrótce nauczyła się prymitywnego języka tubylców i czuła się całkowicie szczęśliwą. Gdy człowiek, który ją uratował poprosił o jej rękę nie odmówiła; jasnowłosa dziewczynka była właśnie jej córką.

CHRONIKA

Czy pracownik ma prawo

do prowizji pobieranej przez firmę od klientów?

Charakterystyczny spór w Sądzie Pracy.

SIERPIEŃ

3

ŚRODA

KALENDARZYK

Szczepana

LIKWIDACJA STRAJKU

(a) Wczoraj w firmie „Lana” w Zgierzu został zlikwidowany strajk.

Robotnicy w liczbie 46 osób przystąpili do 4-tygodniowej przerwy do pracy, na warunkach zarobków zmniejszonych o 1 grosz na 1000 wątków.

Zamach samobójczy.

(a) W ubikacji domu przy ulicy Konopnickiej 4 znaleziono nieprzytomną niewiastę, którą okazała się 26 letnia bezrobotna i bezdomna Aniela Grobelnik, przybyła w poszukiwaniu pracy do Łodzi. Grobelnik z nędzy postanowiła pozbawić się życia i w tym celu zażyła większą dawkę kwasu solnego.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala.

Wypadek samochodowy

(a) Na ulicy Dąbrowskiej najechany został przez samochód osobowy, przechodzący przez jezdnię 14-letni Kazimierz Poros, syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Krzywej nr. 7.

Wskutek wypadku chłopiec doznał okaleczenia głowy i złamania kości podramienia. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł ранego w stanie osłabionym do szpitala.

Szofer korzystając z zamieszkania zdołał zbiec i obecnie poszukuje go policja.

Wypadek przy pracy

(a) W warsztacie ślusarskim braci Jans, przy ulicy Młynarskiej 53 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł za trudniony także robotnik 19-letni Karol Sieber, zamieszkały w Aleksandrowie.

Siebert wskutek nieuwagi pochwycony został za rękę przez tryby maszyny i doznał oberwania 3 palców oraz poszarpania mięśni.

Przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ранego w stanie osłabionym do lecznicy.

Bójka między pijakami.

(a) Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Fajfra wynikła bójka między kilku pijanymi osobnikami w czasie której zostali dotkliwie poturbowani i odnieśli liczne rany kłote i tłuczone 19 letni Stanisław Mróz, oraz 26 letni Jankiel Zelig, obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

Rannym udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

(a) Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznał nader ciekawą i interesującą szeroki ogół pracowników handlowych sprawę.

Artur Walter (Wiznera 24) zatrudniony w firmie L. A. Grosłajt, przy ulicy Piotrkowskiej 211 z pensją w wysokości 200 zł, miesięcznie.

W czasie od lipca 1930 r. na specjalne zlecenie firmy, Walter pracował w godzinach nadliczbowych za co mu jednak wynagrodzenia nie wypłacono.

Następnie wypowiedziano mu pracę na trzy miesiące i w okresie wypowiedzenia zmuszono go do wykorzystania urlopu.

Ponadto Walter rościł pretensje do firmy o prowizję. Mianowicie firma pobierała

1% od klientów na rzecz personelu biura. Rachunki w okresie pracy wynosiły 1.400.000 złotych, to jest 1 proc. prowizji wyniósł około 14.000 złotych, co w podzieleniu na 7 osób personelu, dawało na rzecz pozostających 2000 zł.

W ogólnym zestawieniu Walter żądał za rządzenia 2850 złotych od firmy Grosłajt.

Sąd Pracy odrzucił jednak żądania pracownika, uznając, że firma nie miała obowiązku wypłacania mu sum z pobranej prowizji a zasądził jedynie 300 zł. za niewykorzystany we właściwym okresie urlop oraz za zaległości z pensji.

Redukcja w zakładach Scheiblera i Grohmana

(a) W zakładach Scheiblera i Grohmana jak się obecnie dowiadujemy przeprowadzono na została redukcja 180 robotników, których zwolniono i wydano zaświadczenia uprawniające do korzystania z zasiłku z Funduszu Bezrobocia.

Redukcja ta przeprowadzona została ze względu na ograniczenie produkcji, spowodowane

wanym brakiem zamówień i nagromadzeniem się na składzie nadmiernej ilości gotowych wyrobów.

Zaznaczyć trzeba, że redukcją objęci zostali wyłącznie robotnicy, którzy mają w rodzinie członków pracujących, wykluczono zaś robotników, utrzymujących wyłącznie ze swych zarobków rodzinę.

W jaki sposób odbywać wycieczki turystyczne.

Dla ułatwienia ruchu turystycznego w pasie górniczym, istnieją specjalne warunki, które jednak szerszemu ogółowi nie są znane i z tych też względów zachodzą częste nieporozumienia.

By zapobiec ewentualnym nieporozumieniom, Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego wydało specjalnie wyjaśnienie pod adresem nauczycielstwa, a to z uwagi na większą liczbę wycieczek, jakie organizowane są w okresie ferij letnich.

Tak więc zbiorowe wycieczki szkolne, winny być zaopatrzone w specjalne legityma-

cje, wydawane przez właściwe władze administracyjne pierwszej instancji.

Legitymacje ważne są na przeciąg 6 dni i uprawniające do swobodnego poruszania się w pasie granicznym turystycznym.

Kierownik wycieczki wykazać się musi legitymacją Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie lub t-wa niarciarskiego, z fotografią, poświadczoną przez odpowiednie władze administracyjne oraz urząd konsularny.

Ponadto kierownik wycieczki musi posiadać poświadczenie dyrekcji szkoły z listą imienną uczestników wycieczki.

Marynarka go zdradziła.

(a) W nocy na 26 czerwca r. b. do mieszkania Marjana Szkudlarskiego (Dąbrowska 35) włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli różne rzeczy wartości około 500 zł.

Szkodlarski powiadomił policję, sam jednakże wszczął również poszukiwania i udał się na rynek Leonhardta, gdzie istotnie przychwycił osobnika, który sprzedawał jego marynarkę.

Osobnika tego oddał w ręce policji. Był to Leon Marczak, notoryczny złodziej, wielo-

krotnie karany.

Marczak przyznał się do winy i wyjaśnił że włamali się wspólnie z Stanisławem Ogórkiem. Po poszukiwaniach znaleziono go w melinie przy ulicy Franciszkańskiej 23.

Obaj złodzieje stanęli wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który wydał wyrok skazujący Leona Marcza na 2 lata i 6 mies. więzienia, a Stanisława Ogórka na 1 rok i 6 mies. więzienia.

KRWAWA AWANTURA.

(a) Józef Jochacz, handlarz uliczny, za mieszkał od roku w domu przy ulicy Piasecznej 23 należącym do Józefa Knapika.

Mieszkanie Jochacza składało się z jednej izby. Ponadto zajmował on drugi ciemny pokój za schodami oraz małą komórkę. Ronieważ interesy nie dopisywały mu, Jochacz odstąpił je sublokatorowi pokój, sam zaś zamieszkał w dodatkowych ubikacjach.

To nieprzypadło do gustu gospodarzowi który też wszczął kroki sądowe i przed kilku tygodniami wyeksmiował Jochacza wraz

z żoną i dziećmi.

Jochacz zamieszkał na podwórzu, gdzie sklecił sobie rodzaj namiotu. Wczoraj zdołał tam wejść i zamierzał wjechać na podwórze. Sprzeciwił się temu kategorycznie Knapik i wynikła gwałtowna sprzeczka a następnie bójka, albowiem po stronie Jochacza stanęli inni lokatorzy. Interwencja policji przeszkodziła krwawej masakerze. Pociągnięto do odpowiedzialności karnej kilkanaście osób. W czasie bójki kilka osób zostało rannych.

DIREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miasta ŁODZI

Podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
21-e	Nad Łódką	11,020	82,650	J. Andrzejewskim	10. XI. 32 r.
23	Mazurekiej	4,000	30,000	S. Baranowskim	"
47-ka	Al. I-go Maja	21,940	164,550	S. Jarzębskim	"
54	Zachodniej	21,980	164,850	W. Jeżewskim	"
61	Aleksandryjskiej	5,000	37,500	A. Karnawalskim	"
78	Franciszkańskiej	4,000	30,000	H. Klesem	"
211A	Północnej	12,000	90,000	L. Kahlem	"
251-a	Cegielnianej	5,360	40,200	J. Krzemieniewskim	"
270-kk	Zielonej	2,160	16,200	B. Lisowskim	"
270-za	Gdańskiej	20,000	150,000	J. Łada	11. XI. 32 r.
301	Północnej	46,000	345,000	K. Rossmanem	"
334	Pomorskiej	700	5,250	J. Rzymowskim	"
337-cd	Północnej	1,020	7,650	A. Smolińskim	"
393	Pomorskiej	3,080	23,100	S. Szmidtem	"
420-a	Kilińskiego	14,800	111,000	E. Trojanowskim	"
449	Południowej	18,000	135,000	H. Wardęskim	"
497 z	Długosza	2,060	15,450	J. Zakrzewskim	"
517	Piotrkowskiej	5,540	41,550	E. Achenbachem	"
534	"	5,740	43,050	J. Andrzejewskim	"
538	"	9,720	72,900	S. Baranowskim	14. XI. 32 r.
555	"	49,640	372,300	S. Jarzębskim	"
558	"	15,160	113,700	W. Jeżewskim	"
566	"	240	1,800	A. Karnawalskim	"
576-f	Pustej	3,960	29,700	H. Klesem	"
627-G	Ragowskiej	1,120	8,400	L. Kahlem	"
721	Piotrkowskiej	28,000	210,000	J. Krzemieniewskim	"
753	"	105,900	794,250	B. Lisowskim	"
761	"	44,560	334,200	E. Achenbachem	"
767	"	40,000	300,000	J. Łada	"
768	"	6,680	50,100	K. Rossmanem	14. XI. 32 r.
780-A	Al. Kościuszki	25,000	187,500	J. Rzymowskim	15. XI. 32 r.
787-R	Zielonej	9,920	74,400	A. Smolińskim	"
787-w	Zakątnej	7,600	57,000	S. Szmidtem	"
800-a	Zeromskiego	7,700	57,750	E. Trojanowskim	"
808	Wólczańskiej	36,000	270,000	H. Wardęskim	"
832	Wólczańskiej	24,000	180,000	E. Achenbachem	"
834-f	Zeromskiego	26,000	195,000	J. Andrzejewskim	"
837-c	Gdańskiej	8,400	63,000	S. Baranowskim	"
893-J	Sosnowej	7,000	52,500	S. Jarzębskim	15. XI. 32 r.
897-ca	Brzozowej	6,400	48,000	W. Jeżewskim	16. XI. 32 r.
902-A	Słowiańskiej	280	2,100	A. Karnawalskim	"
903-ros. b (b)	Grabowej	1,220	9,150	H. Klesem	"
906-ros. c (c)	Senatorskiej	15,900	119,250	L. Kahlem	"
956-b	Przedzalnianej	1,080	8,100	J. Krzemieniewskim	"
975	Przedzalnianej i Skierniew.	8,000	60,000	B. Lisowskim	"
1044-ros b	Kaliskiej	520	3,900	J. Łada	"
1068	Napiórkowskiego	14,940	112,050	K. Rossmanem	"
1077-a	Sienkiewicza	25,000	187,500	J. Rzymowskim	"
1134-a	Kilińskiego	2,300	17,250	E. Trojanowskim	17. XI. 32 r.
1143	"	5,100	38,250	H. Wardęskim	"
1282-a	Rokińskiego	7,800	58,500	E. Achenbachem	"
1296	Nawrot i Sienkiewicza	41,520	311,400	J. Andrzejewskim	"
1344-a	Tramwajowej	3,000	22,500	S. Baranowskim	"
1355 a	Narutowicza	1,300	9,750	S. Jarzębskim	"
1361-a	Sienkiewicza	75,000	562,500	W. Jeżewskim	"
1387	Cegielnianej	65,140	488,550	A. Karnawalskim	"
1402-A	"	4,120	30,900	H. Klesem	18. XI. 32 r.
1437	"	38,780	290,850	L. Kahlem	18. XI. 32 r.
1437 ros. f (f)	Skwerowej	12,940	97,050	J. Krzemieniewskim	"
1607	Al. I-go Maja	9,000	67,500	B. Lisowskim	"
1626	"	940	7,050	J. Łada	"
1708-a	Sródmiejskiej	7,020	52,650	K. Rossmanem	"
1714	"	8,000	60,000	J. Rzymowskim	"
2009	Rokińskiego	1,720	12,900	S. Szmidtem	"
2058	Gdańskiej	900	6,750	E. Trojanowskim	"
2311	N. Radwańskiej	10,000	75,000	H. Wardęskim	21. XI. 32 r.
2351	Miodowej	2,540	19,050	J. Zakrzewskim	21. XI. 32 r.
2544	Nowej	10,000	75,000	J. Andrzejewskim	"
2626	Kopernika	8,400	63,000	S. Jarzębskim	"
4310	Kątnej	11,000	82,500	W. Jeżewskim	"
4644	Krakusa	10,140	76,050	A. Karnawalskim	"
4685	Kaplicznej	4,000	30,000	L. Kahlem	"
4674	Pięknej	8,000	60,000	J. Krzemieniewskim	"

Rozmaitości

ze świata

Najnowszy typ autobusu szynowego

Od kilku lat przeżywają koleje żelazne całego świata trudności ekonomiczne, wywołane zaciętą walką z konkurencją, jaką stwarza rozwój automobilizmu wogóle, a linii autobusowych w szczególności.

Uniezależnienie się od rozkładów jazdy, od postojów, dymów itd. pozatem w magania życiowe, wygody, szybkość, skierowały wielu podróżujących do korzystania z lokomocji motorowej między innymi z autobusów.

Skutkiem zmniejszonej frekwencji zmuszone zostały koleje do skreślenia wielu pociągów, gdyż koszty uruchomienia składu pociągowego nie pokrywały się dochodami. Konkurencję autobusową odczuwają najwięcej pociągi podmiejskie i tzw. lokalne, gdyż autobus przewozi pasażerów taniej, wygodniej i szybciej. Dlatego i koleje zmuszone zostały szukać środków zaradczych dla zabezpieczenia swej egzystencji. Dotąd stosowane przez koleje wagony motorowe niezupełnie odpowiadały swemu celowi: przy wadze 25-50 tonn i możliwości przewozu 30-80 pasażerów koszty eksploatacyjne w porównaniu do autobusu szosowego, ważącego tylko około jedną dziesiątą tych wag, okazały się za wysokie.

Idealem zatem dla kolei może być tylko wagon posiadający zalety autobusu: lekkość, szybkość, wygodę i dający oszczędną eksploatację. Aby osiągnąć te zalety musi wagon taki posiadać koła na pneumatykach. Z powodu niewielkiego oporu na szynach w porównaniu z autobusem szosowym posiada taki autobus jeszcze wyższe zalety lokomocyjne, gdyż koszty eksploatacji są znacznie niższe, jazda jest bez porównania wygodniejsza (np. przy obecnym stanie dróg szosowych), bezpieczeństwo w porównaniu do mokrych i złych dróg, absolutne, brak innych pojazdów na trasie zezwala na osiąganie wyższych szybkości.

W kierunku budowy takiego idealnego środka lokomocyjnego, jakim jest autobus na pneumatykach, biegnący po szynach, dokonano już kilka próbnych konstrukcji, które jednak nie wyszły jeszcze z fazy eksperymentalnej. Ostatnio dopiero w tym kierunku zrobiono znaczny krok naprzód.

Od dnia 10 lipca r. b. najnowszy typ takiego autobusu szynowego zaczął kursować na linii Wiedeń-Semmering. Jest to trasa górską o dużym wzniesieniu, licznych tunelach i wirażach. Trasę tę długości 104 km przebywa ten najnowszy autobus przy obciążeniu ca. 28 pasażerów w ciągu niecałych 1 i pół godzin, bijąc czas pociągu pośpiesznego (2 lokomotywy górskie) o całą godzinę. Miejscami, na prostej i równej drodze, osiąga wóz ten szybkość około 105 km godz.

Niska, zupełnie gładka budowa wozu, stwarzająca jaknajmniejszy opór powietrza, waga ca. 66 tonn, silnik 80 KM, 6 cyl., zastosowanie jaknajwytrzymalszych, przytem lekkich materiałów konstrukcyjnych, sprzyjają rozwijaniu dużych szybkości i oszczędnej eksploatacji. Gustowne wnętrze, wygodne jotele, otwierane okna, wentylacji i ogrzewanie, zapewniają jadącym komfort i przyjemną podróż — bez wstrząśnień, hałasu, tak w lecie, jak w zimie.

Podwozie wykazuje cały szereg rewelacyjnych pomysłów konstrukcyjnych, dążących do uproszczenia dotychczas przyjętych norm budowy i skierowanych dla zapewnienia bezpieczeństwa i prostoty obsługi. Np. silnik 80 KM 6-cyl. posiada oprócz całego szeregu znamiennych innowacji technicznych tzw. wolny bieg, tj. wóz, może posuwać się własnym rozkładem bez wyłączania sprzęgła, silnik obraca się jednak dalej na minimalnych obrotach, przez co osiąga się dużą oszczędność napalniczą. Tzw. wolne koło ułatwia też znacznie wszelkie zmiany szybkości. Konstrukcja ramy jest siatkowa, przez co bardzo wytrzymała, a jednak niezmiernie lekka. Najważniejszym jednak wynalazkiem fabryki Austro-Daimler są koła bieżne zaopatrzone w pneumatyki.

Autobus szynowy posiada tylko 2 osie: biegnie zatem tylko na 4 kołach. Jest to możliwe tylko dlatego, że normalne mocne pneumatyki biegną po własnej „szosie”, jaką zabierają wciąż ze sobą. „Szosa” ta jest obręcz stalowa o profilu kolejowym, która toczy się po szycie. Jak wiadomo główka szyny daje tylko małą powierzchnię nośną, co wywołuje duży nacisk na koło. Aby uchronić budowę wozu od stosowania kilku osi i wielu kół, zatem komplikacji, fabryka przyjęła normalne pneumatyki, biegnące na szerokiej powierzchni

„własnej szosy”. Te obręcze stalowe toczą się po wąskiej szynie i zabierane przez opony kół (jak w napędzie gąsienicowym) uniezależnione są od zawieszenia całego wozu. Tym sposobem obręcze te bez wpływu na elastyczność i ruch opon, jak i całego wozu, zabezpieczają jednak opony od uszkodzeń zewnętrznych, jak kamienie, styki szyn, ostre krawędzie zwrotnic, na przejazdach itd., na co dotąd nie zwracano uwagi, stawiając ogumione koła bezpośrednio na szynie.

Należy zaznaczyć, że zastosowanie obręczy o profilu kolejowym, do kół autobusu na szynach, stawiane jest jako warunek przez wiele zarządów kolejowych. Ten szum tarcia obręczy o szynę i stuk na szynach szyn amortyzują się bez mała zupełnie w oponie. Dlatego też wytrzymałość pneumatyka jest prawie nieograniczona. Autobus posiada hamulce hydrauliczne. Hamowanie jest fenomenalne i równa się prawie szosowemu. Koszt eksploatacji wozu jest tak niski, że przy przebiegu np. 300 km dziennie jeden pasażer z biletem drugiej klasy pociągu pośpiesznego ją pokrywa.

Motoryzacja kolei, jaka staje się koniecznością dla egzystencji tych kolei, stanie się tylko wtedy celową, o ile wozy motorowe posiadają będą szybkość, wygodę autobusów szosowych, a zatem i koła zaopatrzone w pneumatyki, które znów tylko przez zastosowanie „własnej szosy”, jak to konstrukcja fabryki Austro-Daimler przewiduje, dadzą pełne bezpieczeństwo, uproszczenie budowy dla jaknajłatwiejszej obsługi i oszczędność w eksploatacji.

Polacy w Besarabji.

Dokładnej liczby rodaków naszych, zamieszkałych w Besarabji, nie można ustalić, ponieważ spis ludności w r. 1931 nie udał się, zaś wyniki spisu ludności z r. 1931 nie zostały dotychczas ogłoszone; zresztą, według twierdzeń prasy, ostatni spis ludności wykazuje najróżniejsze niedokładności. Po wzięciu pod uwagę, że stroniczy rosyjski spis ludności z r. 1897 wykazał w Besarabji 12.000 Polaków, to po doliczeniu naturalnego przyrostu ludności polskiej i po odliczeniu 2000 Polaków, którzy w latach 1918 do 1924 wyjechali do Polski, cyfra Polaków, zamieszkałych obecnie w Besarabji, wynosi okragło 10.000 dusz, wśród których na obywateli państwa polskiego przypada mniej więcej 1400-1500 osób.

Rodacy nasi w Besarabji należą przeważnie do sfer ubogich. W miastach osiedleni są ubodzy rzemieślnicy i robotnicy, po wsiach biedni włóścianie. Ludność polska w Besarabji pochodzi przeważnie z b. Kongresówki, częściowo również z Małopolski, nadto są tam osiedleni Polacy, b. żołnierze pułków rosyjskich, którzy po odboju wojska pozostali w Besarabji dla zarobku i nie brak tam również Polaków pochodzących z Podola i Wołynia.

W Besarabji posiadamy trzy wsie polskie: Krycoje (w powiecie Tighina czyli Bendery) oraz Nowe Bielce i Styrcza w powiecie Bielce). W kilku wsiach powiatu bieleckiego Polacy stanowią znaczny procent. Gdy chodzi

o miasta, to najwięcej Polaków zamieszkuje w Kiszyniowie, pozatem zamieszkuje oni w Sorokach, Akermanie, Benderach, Chocimiu i Bielcach.

Szkoły polskie istnieją w Kiszyniowie i Bielcach, a kursy polskie w Benderach, Akermanie, Chocimiu i Sorokach. Powodem na ogół słabego rozwoju tych placówek oświatowych jest brak odpowiednich sił nauczycielskich. Społecznie są nasi rodacy w Besarabji zrzeszeni w gminach lub związkach polskimi, istniejących we wszystkich miastach, powyżej wymienionych.

Akcja podtrzymywania ducha polskiego u naszych rodaków w Besarabji jakoteż akcja uświadamiania narodowego jest utrudniona brakiem inteligencji, która prawie ze całą swego czasu wyjechała do Polski, nadto rozproszenie Polaków po całej Besarabji utrudnia również ich kontakt i życie narodowe.

Obce otoczenie i małżeństwa mieszane są powodem wynaradawiania się. Brak duchownych polskich, naogół słaby dopływ książek i czasopism polskich, niezbyt ruchliwa działalność gmin polskich i brak wyrobionych pracowników społecznych, stanowią taksamo niekorzystne okoliczności dla tamtejszego życia polskiego.

Krach brylantowy

Fantastyczne początki i gorzki koniec

Okres od 1880 r. do 1890 r. był w dziejach Afryki Południowej czasem fantastycznych fortun. Odkrycie kopalń brylantów stworzyło olbrzymie majątki z niczego, zubożyło kraj cały.

Jak zwykle w takich razach, działał przy padek. Pracujący przy budowie kolei o 20 kilometrów na południe od stolicy Transwaalu, Pretorii, inżynier Szwed, Chrystjan Uggla, wpadł na pomysł poszukiwania djamentów w tych okolicach. Szczęście nie dopisało mu — nie znalazł nic.

W kilka miesięcy później przygodny poszukiwacz, niejaki Cullinan, rozpoczął w tej samej okolicy poszukiwania, uwieńczone odrazu niezwykłym powodzeniem — znalazł on bowiem największy brylant na świecie t. zw. od jego imienia „Cullinan”, znajdujący się obecnie w posiadaniu rządu Wielkiej Brytanji. Stał się milionerem, Cullinan założył potężną spółkę eksploatacji kopalń djamentów p. t. „Premier Diamond Mine”.

Historja z Cullinanem nie była wyjątkiem w dziejach pól djamentowych. Pewien osadnik van Nickirk, spostrzegł że dzieci bawiące się kamykami błyszczącymi odkupił je od nich, potem odprzedał znów za 45000 funtów gubernatorowi Południowej Afryki, ten zaś sprzedał już za cenę 1 miliona funtów lordowi Dudley, który z kolei wyzbył się brylantów za sumę 3 milionów funtów!

Wobec takich sukcesów, do Afryki Południowej zaczęły napływać tłumy poszukiwaczy ze wszystkich stron świata: w r. 1870 było ich zaledwie 100, w r. 1872 liczone ich już 5000, a w r. 1876 w Kimberley Hill nagromadziło się 35.000 ludzi, poszukujących fortuny. Nie był to oczywiście kwiat ludzkości to też

prezydent Transwaalu, stary Kruger zagaił kiedyś swą przemowę na zebraniu przedwyborczym w ten sposób:

„Moi drodzy przyjaciele chłopci, mieszczanie, przemysłowcy, złodzieje bandyci mordercy nowi przybysze i inni”...

Wielu z pośród nowych przybyszów zrobiło wielkie fortuny w ojczyźnie djamentów, np. Cecil Rhodes, Alfred Beil de Barney Barnato, Albu etc. Wkrótce ci nowi milionerzy założyli syndykat dla wspólnej eksploatacji kopalń i sprzedaży djamentów. Tak powstała słynna światowa spółka „De Beer Corporation” która opanowała później światowym rynkiem brylantów.

Podczas wojny a zwłaszcza po wojnie gdy powstały nowe fortuny i „nowobogaccy” gdy inflacja poderwała wiarę w pieniądź brylanty stały się najbardziej poszukiwaną wartością i poszły w górę. To były czasy niesłychanego powodzenia dla De Beers Cy i wyżki cen brylantów.

Kres temu położyło jednak odkrycie nowych niesłychanie bogatych pól djamentowych w Lichtenberg w Transwaalu. Groziła inflacja brylantów. Wykupiono zatem nowe kopalnie tylko po to aby je zamknąć. Ale i to już nie pomogło.

Brylantów było za dużo na rynkach światowych cena ich spadła na łeb na szyję. A wraz z tem zaczęto wyzbywać się brylantów i rzucić je na rynek sprzedaży. Akcje De Beers spadają gwałtownie na giełdach cena ich obniża się i wynosi zaledwie dziesiąta części wartości nominalnej. Następuje krach.

Tak się skończyła epopeja wielkich fortun fantastycznych bogactw leżących dziś martwo w ziemi.

Na cztery wiatry.

Sześćdziesięcioletni lekarz angielski p. Robertson, zmarły niedawno w Leeds, w swym testamencie zarządził spalenie zwłok i rozwinanie popiołu — „na cztery wiatry nad morzem”.

Spełniając ostatnią wolę ojca syn sędziwego lekarza, wyjechał w otwarte morze na motorówce, mając z sobą urnę, zawierającą popioły ojca, pozostałe po smutnym obrzędzie w krematorium. Wiał ostry wiatr, zatrzymawszy łódź w znacznej odległości od brzegu, syn otworzył urnę i uniósł ją wysoko nad głowę. Gwałtowny podmuch wiatru w mglinie oka rozwał prochy ponad falami.

Dopełniwszy tej ceremonji, syn powrócił na brzeg, gdzie czekała na niego matka, przyglądając się z oddali pogańskiemu obrzędowi pogrzebowemu swego męża.

Nowy film z Janem Kiepurą.

Uniwersum Film Aktiengesellschaft (UFA) zapowiada przystąpienie w najbliższym czasie do nakręcania filmu pod tytułem „Barkarola”, w którym główną rolę powierzo no Janowi Kiepurze. Dźwiękowiec ten ma spopularyzować za pośrednictwem artysty polskiego szereg nieznanych pieśni południowych.

Reżyserję filmu powierzono Carmine Gallone.

Nadmienić należy, że ostatnio wyprodukowany film z udziałem Kiepury p. t. „Pieśń jednej nocy” cieszy się w Berlinie niezwykłym powodzeniem, nie schodząc z afisza od kilku miesięcy.

23

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Film i tak na pewno nie uda się z powodu tamtej statystki do niczego. Mam w Londynie przyjaciela, — tłumaczył Foss, gdy znowu wszczęto dyskusję na temat sposobów prowadzenia dalszej akcji, — który może nas zaopatrzyć w pieniądze. Mam na niego wpływ o j mam i niezły! Dziś wieczorem będę u niego w tej sprawie.

— A ja będę u mojego, — rzekła Stella. — Nazwiemy naszą imprezę „Stowarzyszeniem Filmowem — Stella Mendoza”.

Lawley Foss miał co do tego zastrzeżenia. Wolął inną nazwę podał projekt kompromisowy — „Stowarzyszenie Foss—Mendoza” — albo „F M Towarzystwo”. Stella godziła się na ten kompromis, po uprzednim przedstawieniu w niem inicjałów.

— Kim właściwie jest Brixan? — zagađnęła Fossa na wychodem.

— Detektywem.

Otworzyła szeroko oczy.

— Detektywem? A cóż on tu ma do roboty?

Lawley Foss pogardliwie zaśmiał się.

— Stara się wykryć, czego nie wykryje nikogo jego poziomem umysłowym, — „Łowcę Głównego”. Ja jeden na świecie mógłbym mu w tym pomóc. Zamiast tego, — tu zaśmiał się znów, — pomogę sam sobie.

— potem tajemniczym i zagadkowym oświadczeniem, wyszedł.

Stella Mendoza była ambitną kobietą. Skądś ambitna skieruje się w stronę bogactwa czy sławy, — bywa, że nie dożyje się tego. Prywatne życie Stella poziomem moralnej nie przedstawiało się

ani lepiej, ani gorzej niż u tysiąca innych kobiet i stały w związku nie tyle z jej zawodem co z namiętnością do zbytowego otoczenia. Grzechy jakiejś poszczególnej klasy społecznej czy zawodu nie są nieodłączną przywarą tej sfery czy powołania, stają się raczej wynikiem wyrabianych sobie poglądów na to, co jest dopuszczalne, a co nie. Jak są kobiety, które umrą raczej niż zrezygnują z należnego sobie honoru, tak inne zuowu prędezej postradają honor i cześć, niż zechcą znośić ubóstwo, czy znoje, lekko sobie ważąc sprawy, jakich dopuszczają się dla osiągnięcia samych celów.

Po wyjściu Fossa, Stella po szła przebrać się. Było za wcześnie jeszcze na zamierzoną wizytę, gdyż sir Grzegorz nie lubił jej gościny za dnia. On, który nie wahał się posłać Bha ga z fantastycznym zleceniem, umiał gorąco bronić spraw związanych z własnym swem ja.

Mając do oddania kilka listów na pocztę, wyjechała do miasta i spotkała Brixana. Stał pośrodku zbiegowiska tłumy, zauważyła obecność i policjanta powodowana ciekawością już chciała zbadać, o co tam idzie rozmysliła się jednak, a gdy wracała, tłum rozszedł się i Michała już nie było.

Mike znalazł się tam przypadkowo, — znął go tłum, przyglądający się bezowocnym wysiłkom policjanta w celu porozumienia się z jakimś kudłatym czekoladowej cery krajowcem. W lichem, źle dopasowanym ubraniu, w kapeluszu za dużym na niego w ręce trzymał za winiątko, okręcone jasno-zieloną chusteczką a pod pachą coś długiego, obwiniełego w płótno, co było przywiązane dokoła sznurka mi bezliku. Spojrzawszy nań, Michał pomyślał, że to ktoś z malajskich służących Penna, po chwili jednak zdecydował, że sir Grzegorz, nie pozwoliłby żadnemu ze swoich niewolników biegać samopas po mieście.

Przypychając się przez tłum, podszedł do policjanta, który zasalutował mu z uśmiechem.

— Nic nie mogę zrozumieć ze swargotu

tego draba, — rzekł policjant. — Zapytuje mnie o coś a ja nie kapuję, o co mu idzie. Co tylko przyjechał do Chichester.

Czekoladowa postać zwróciła na Michała duże ciemne swoje oczy i dezwała się w języku, zupełnie nieznanym detektywowi. Biła szczególniejsza godność od tego krajowca, której nie w stanie był przytłumić nawet za bawny jego strój; postawa jego sposób trzymania głowy, jakiś nieuchwytny odcień dumy — wszystko te niezwłocznie zwróciło na się uwagę Michała Brixana.

Nagle, olśniony natchnieniem, przemówił do niego po holendersku. Oczy krajowca za błysły radością.

— Ja, mynheer, umiem po holednersku Mike zgadł, że przybywa z kądciś z Malajów, gdzie wyższe klasy krajowców znają holenderski i portugalski.

— Jestem z Borneo, a szukam Anglika, imieniem Fruji. Nie, mynheer, chcę znaleźć jego dom bo to jest wielki pan w naszym kraju. Jak tylko obejrzę jego dom, zaraz odjadę zpowrotem na Borneo.

Mike przyglądał się mu, gdy to mówił. Miał wybitnie poczciwą twarz, szpeciła ją tylko długa i brzydka blizna, ciągnąca się od czoła do końca podbródka.

— Jakiś nowy służący Grzegorza Penna, — pomyślał detektyw i wskazał mu drogę. Stojąc obok policjanta, przyglądał się oryginalnej postaci, dopóki nie zniknęła im z oczu na zakręcie ulicy.

— Cudaczny to jakiś język, proszę pana — zauważył policjant, — Wydał się mnie jak by holenderski.

— I mnie, prychnął Mike i ruszył w drogę do domu.

ROZDZIAŁ XVII

Pan Foss namawia

Pograżona w kochanym swoim skrypcie, Adela Leamington siedziała na łóżku z pudełkiem cukierków obok, zadarłszy wysoko kolanami i mocno namarszczywszy czoło. Pomimo wysiłków, nie mogła skupić się nad zawilami wskazówkami jakimi Foss nieodmiennie zapotywał się do scenarzystów.

d. c. n.

Widowiska

—0—

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Azeł
 TEATR LETNI: — Awantura w raj
 GONG — Randka dla słomianych wdowców

KINA

CASINO — Nieczynne
 CAPITOL: — Kochanka z Tahiti
 APOLLO — Przedst. zawieszono
 CORSO: Plajta firmy Kohn
 CZARY — Buster się żeni
 GRAND-KINO — Lew młodości
 LUNA — Nieczynne
 LUDOWY — Porucznik Armand
 BAJKA — Spóźniony Romans
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Białe piekło — dla młodzieży: Krwawy świt
 PALACE — Schmeling — Sharkey
 MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczynne
 RAKIETA: — Spiewak nieznan
 PRZEDWIOSNIE — Narzeczona z loterii
 RESURSA — Nieczynne
 SPLENDID: — Zew ziemi
 ZACHĘTA —
 TĘCZA —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 2 sierpnia 1932 r.
 Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88 5
 Dewizy: Gdańsk 173,90
 Belgja 123,80
 Holandja 359,35
 Londyn 31,25
 Nowy Jork 8,923
 Paryż 34,93,
 Praga 26,41,5
 Szwajcaria 173,70
 Włochy 45,45
 Czerwoniec 4,40

Obroty dewizami małe — tendencja słabsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,89,5 — Rubel złoty 4,71,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,95 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 49,00
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 104,00
 4 proc. poz. inwestycyjna 97,00
 5 proc. poz. konwersyjna 36,00
 6 proc. poz. dolarowa 54,50
 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 30,00
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
 6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
 8 proc. L. Z. m. Warszawy 55,25
 8 proc. L. Z. m. Łodzi 52,75
 10 proc. m Radomia 52,75
 8 proc. L. Z. Kielc 53,00
 8 proc. m Piotrkowa 50,75
 4 1/2 proc. L.Z. ziemskie 37,00

Akcje:

Bank Polski 71,00
 Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza, obroty listami zastawnymi małe
 Obroty akcjami minim.
 Zatrzaenia giełdy dziś nie było

Przez radjo

Łódź, 3 sierpnia 1932r.

11,58 Sygnał czasu
 12,05 Program na dzień bież
 12,10 Przegląd Prasy Polskiej
 12,40 Urzędowy kom. P.M
 13,35 Muzyka gram.
 15,30 Kronika harcerska
 15,40 Opowiadanie dla dzieci
 16,05 Fragmenty z opery „Rigoletto” (płyty)
 16,35 Komunikat dla żeglugi i ryb.
 16,40 Odczyt
 17,00 Koncert popołudniowy
 18,00 „Jak podróżować” (odczyt)
 18,20 Muzyka lekka i taneczna
 19,15 Rozmaitości
 19,35 Prasowy Dz. Radj
 19,55 Program na dz. nast
 20,00 Melodje z filmów dźwiękowych
 22,00 Dodatek do Pr. Dz. R.
 21,05 Artykuły i pieśni
 22,40 Wiadomości sportowe
 22,50 Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
 dzieciennych

Materaców
 sprężynowych „PATENT”

Łóżek
 metalowych

Wyżymaczek
 amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”
 Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
 w podwórzu.

Bez konkurencyjne ceny tylko
 w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165
 Tel. 224 61.

Wielki wybór

Zyrandoli,
 Kinkiety,
 Oświetlenia sufitowe,
 Kinkiety.
 Armatury.
 Ample alabastrowe
 i szklane.
 Lampki nocne.
 Czajniki.
 Garnuszki.
 Płyty.
 Żelazka.
 Aparaty do masażu
 „WAPA”



SKLEP Kazimierzy Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy wata-
 ne, fildecos skarpetki me-
 zochy dziecięce
 reformy, rękawiczki welnia-
 ne swetry i pończochy- Ce-
 na bardzo przystępna o-
 122 przyjmuje pończochy
 do reperacji.

PO R E N A płaczka do
 Nr. 31.

WŁOONO 3 waksle
 na same zł. 300 z wysta-
 wienia Marjana Kowalskie-
 go na zlecenie Czesława
 Kalinowskiego płatne 1) 1
 listopada, 2) 1 grudnia, 3)
 1 stycznia 1933 r. Powyż-
 sze waksle uniemożliwiają.

1 pok. j. kuchnia, kąpieło-
 wy, elektryczność na par-
 terze. 2 pokoje z kuchnią
 oraz 2 pokoje, kuchnia
 sklep wszystko w starym
 domu do wynajęcia zaraz
 w okolicach Napiórkow-
 skiego Wiadomość Targo-
 wa 18 Makiewicz.

Potrzebny wspólnik
 z kapitałem do starej
 wyrobionej firmy

Edmunda
Wasilewskiego

Piotrkowska 152,

Wiadomość na miejscu

POTRZEBNY chłopiec w
 praktykę na zecera. Zgła-
 szać się w Administracji
 „Prądu”.

Dr. med.

Ziomkowski

choroby skórne wene-
 ryczne i moczopłciowe-
 6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8, 30 ra-
 no, od 2 — 4 po poł. i od
 7,30 do 9 wiecz. w niedzie-
 le i święta od 10 do 1 po
 południu. Dla niezamoż-
 nych ceny lecznicowe.

POTRZEBNY

Rysownik Karykaturzysta

ewentualnie

Oferty z próbka ilustracji do administracji „Prądu” po-
 „Rysownik”

KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

ZAWIADOMIENIE.

Od dnia 1 do dnia 30 sierpnia 1932 r. z powodu gruntownego remontu i instalacji aparatury dźwięk.

kino nieczynne!!!

W niedzielę dnia 14 sierpnia r. b. o godz. 3 ej po poł uroczyste
 otwarcie kina dźwiękowym film, pol. wg. powieści E. Orzeszkowej „CHAM”.

HUMOR-TO ZDROVVIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROZCZNA (zł. 8 —)

Reakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, Al. XOSCIUSZKI 22
Telefon 168-38
specjalność: całkowita sprzedaż zółówek trwałych na wodę

RUTYNOWANY sprzedawca gazet

z własnym rowerem lub motocyklem lub bez
znajdzie stałe zajęcie.

Oferaty w „Prądzie” pod „Bece”

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9,30—11 rano
— 7,30 po poł.

A SYPIALNIE róża, brzoza, jesion, węgierski orzech dąb, pokoje stołowe, garderoby, łózka, kredensy. Sprzedaje tanio na raty Zamienia stolarnia K. Golasz ul. Warszawska 16 tel. 231-80.

REKLAMA TO

POTĘGA!!!

Długoletni powszechnie znany Magazyn
Kapeluszy Damskich

p. i. **A. JAKUBOWICZ**

Piotrkowska 16.

został z dniem 15 lipca PRZENIESIONY na ul. PIOTRKOWSKĄ 19 front I-sze piętro.

HALLO! Kochanie.

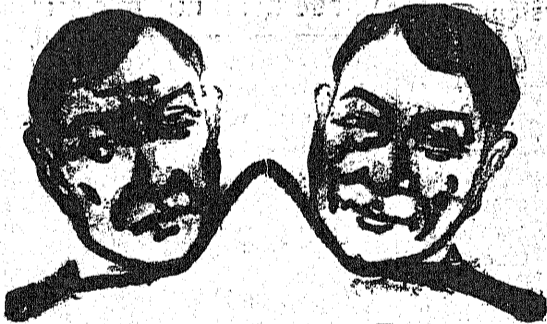
spotkamy się jutro na Piotrkowskiej 58 na łanym Tygodniu u Bryla są tam przepiękne materiały na dzemperki, sukienki, piżamy, szlafroki i dziecinne ubranka. A więc, do zobaczenia u Bryla.

REFORMACIE AZKRNNOI

znane od 1602 roku mkrarreAs
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, ażeby tyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1,35

Wyrobu fabryki chemicznej „Lek” w Warszawie
Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”



Wpierw

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierplących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpienia nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do **licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten **powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948**

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komisjach oraz oceniamy:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy

WYTWORNIA FIRANEK K. CULIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

Firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe najnowszych wzorów po cenach najniższych